

Henryk Kocój

Najnowsza książka opublikowana w 200-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki

Jakkolwiek niezbyt dużo prac ukazało się w 2017 roku w 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, to jednak trafiają się wśród nich pewne cenne i wartościowe publikacje, do których niewątpliwie należy recenzowana książka.

Poprzednio już ukazała się ciekawa praca Janusza Wesołowskiego pt. *Kościuszek bohater dwóch kontynentów*, Wydawnictwa „Biały Kruk” (Kraków 2017), miałem zaszczyt recenzować ją w „Arcanach” (nr 141 Kraków, maj–czerwiec 2018, s. 175–179). Doceniając w pełni wartość tej monografii zwróciłem jednak uwagę, że w tego typu pracach powinny znaleźć się niezbędne przypisy, a niestety autor nie wykonał tego zadania.

Wśród innych publikacji należy docenić pracę prof. dr. hab. Dariusza Nawrota pt. *Tadeusz Kościuszek. Polski i amerykański bohater*. Ukazała się nakładem wydawnictwa m. Kraków w 2017, jest bogato ilustrowana, jednakże wartość jej uległa pewnemu ograniczeniu, gdyż, podobnie jak poprzednia, nie ma żadnych przypisów.

Należy zaznaczyć, że dzieło to między innymi zawiera cenne relacje dyplomatów obcych z okresu powstania, jednak ich opublikowanie nie ma zbyt dużej wartości, gdyż wydawca nie podaje źródła tych relacji.

Bardzo wartościową jest także praca Longiny Ordon pt. *Spyry o Tadeuszu Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze*. Również napisałem obszerną recenzję z tej książki, która zamieszczona została w 2017 roku w piśmie „Niepodległość i Pamięć” (R. 24, nr 4, s. 417–428).

Do cennych prac, które ukazały się w związku z tą rocznicą należy także monografia poświęcona wybitnemu historykowi Wacławowi Tokarzowi,

pod redakcją Tadeusza Pawła Rutkowskiego i Tomasza Siewierskiego, wydana przez Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej (Warszawa 2017, ss. 274). Miałem zaszczyt napisać recenzję z tej pracy, którą opublikowałem „Wrocławskiej Gazecie Polskiej”, (Nr 5–6 [286–287] maj–czerwiec 2018, s. 3–5).

Byłoby też wielkim błędem nie wspomnieć o zmarłej niedawno Barbarze Wachowicz, która opublikowała piękną książkę *Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii*. Pracę tę wydała Oficyna Wydawnicza RYTM (Warszawa 2017).

W omawianej pracy pt. *Rozważny i romantyczny. W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki* znajduje się bardzo wartościowa wybrana bibliografia dotycząca Kościuszki. Wynika z niej, że prawie wszystkie książki poświęcone powstaniu kościuszkowskiemu zostały tam uwzględnione. Z uznaniem należy się odnieść do Kalendarium Życia i Działalności Tadeusza Kościuszki zamieszczonego na stronach 213–227.

Nie będę wymieniał szczegółowo osiągnięć i zasług większości Autorów tego tomu, ale wspomnę o olbrzymich dokonaniach prof. Mieczysława Rokosza, wybitnego i wieloletniego dyrektora Kopca Kościuszki.

Przejdę teraz do omówienia konkretnych kwestii, jakie nasunęły mi się podczas czytania tej bardzo cennej książki.

Oczywiście na uwagę zasługuje znakomity artykuł Michała Baczkowskiego *Tadeusz Kościuszko jako wojskowy*. Pragnę polemizować z jego tezą wyrażoną na s. 31 (kolejność stron udało mi się odtworzyć, bo niestety nie ma ich niekiedy w omawianej publikacji). Na wspomnianej stronie Autor pisze „Przebieg bitwy pod Dubienką jest w świetle sprzecznych relacji i raportów w rzeczywistość trudny do zrekonstruowania, podobnie jak i rola samego Tadeusza Kościuszki”. Niewątpliwie Autor ma dużo racji, ale dla dobra książki lepiej by się stało, gdyby uwzględniony został wartościowy artykuł Jana Dihma, historyka z Wadowic, *Jak to było naprawdę z Kościuszką pod Dubienką*¹. W tym liczącym prawie 150 stron tekście Jan Dihm dokonał wszechstronnej oceny bitwy pod Dubienką. Na s. 190 pisze on między innymi: „Jeśli nawet ponad miarę zasług Kościuszki zaczęła się rodzić już u współczesnych legenda wokół Dubienki, to wyrastała ona nie dla poniżenia ks. Józefa, jak to podsuwa król, czy też z intryg »fakcji puławskiej«. Zrodziła się najpierw z chęci prowadzenia dalszej walki z wrogiem i zdrajcami w 1792 r., a potem rozrastała się czerpiąc soki z niespełnionych pragnień i marzeń całych pokoleń najgorliwszych patriotów”.

¹ Zob. J. Dihm, *Jak to było naprawdę z Kościuszką pod Dubienką*, [w:] idem, *Kościuszko nieznanym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969, s. 40–191.

Szkoda, że Autor nie uwzględnił pracy Adama Andrzeja Witusika *Kościuszek pod Dubienką* (Lublin 1992), byłoby również wskazane, aby wykorzystał artykuł Zdzisława Sułka *Bitwa pod Dubienką 18 lipca* drukowany w mało już dzisiaj dostępnej pracy *Powstanie niespełnionych nadziei 1863* (Kraków 1963). Sułek stwierdza

Bitwa pod Dubienką była największą i najbardziej krwawą bitwą stoczoną podczas wojny 1792 r. Kościuszek, dzięki skupieniu swych niewielkich sił na obszarze wybranej i świetnie ufortyfikowanej pozycji zdołał, w czasie pięciogodzinnej zaciętej walki, powstrzymać pięciokrotnie przeważające korpusy nieprzyjaciela. W tej ciężkiej walce prowadzonej pod nieustannym ogniem bardzo licznej artylerii rosyjskiej dywizja jego, chociaż osłonięta umocnieniami, poniosła znaczne straty: około 900 zabitych i rannych, w tym 91 wziętych do niewoli. Utracono też 3 działa polowych, które podczas odwrotu ugrzęzły w bagnach i 3 działa batalionowe. Straty oddziałów Kachowskiego były daleko większe i wynosiły około 2000 zabitych i rannych, w tym 17 wziętych do niewoli. Bitwa została przegrana, nie była jednak klęską.

Należałoby także zwrócić uwagę na cenny artykuł Piotra Bańkowskiego *Dwie relacje Tadeusza Kościuszki o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku* opublikowany w „Tekach Archiwalnych” 9 (Warszawa 1963).

Być może należałoby zauważyć ważny tekst *Pod Dubienką* drukowany w „Biesiadzie Literackiej” w 1913 roku. Na stronie 268 tego wartościowego artykułu czytamy: „Przewaga Rosyan nie pozwoliła trzymać się dłużej osaczonemu Kościuszce. Wielowiejski stawiając do ostatka silny opór zapewnił odwrót lasami do Kuniowa już późną nocą. Zwycięstwo zupełne nie było możliwym, lecz czego tylko umiejętność i męstwo dokazać mogły zrobił Kościuszek i Dubienka słuszną mu zjednała sławę”.

Wydaje się, że celowym byłoby również wspomnieć o cennej broszurze Zygmunta Celichowskiego *Tadeusza Kościuszki opis Kampanii r 1792* (Poznań 1917, ss. 27).

Należy sądzić, że Autor pisząc o wojskowych osiągnięciach Tadeusza Kościuszki powinien był zwrócić uwagę na wartościowy artykuł prof. Jana Dąbrowskiego pt. *Kościuszek jako wódz*, zamieszczony w „Tygodniku Powszechnym” nr 12 z 24 marca 1946 roku. Ten znakomity wykładowca, którego miałem zaszczyt słuchać jako student historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, stwierdził:

„A przecież zarówno w oświadczeniach – jak i w czynach Kościuszki nie ma nuty desperackiej. Owszem, przy całej świadomości ciężkiego położenia

wyraźne przeświadczenie, że walka jest do wygrania, że może i powinna doprowadzić do zwycięstwa. To nie jest Chłopicki, który chce się tylko »wybić« z najeźdźcą, aby nie skapitulować bez walki, to jest wódz, który wierzy, że jeśli rzuci się na szalę wszystkie siły, jakie są do rozporządzenia, można będzie osiągnąć zwycięstwo”.

Wypowiedź tego historyka, w zasadzie świetnego znawcy średniowiecza, jest o tyle ważna, że pisał on doskonale syntezę o pierwszej wojnie światowej i niewątpliwie jako wielki uczony i patriota potrafił docenić znaczenie Kościuszki jako wodza.

Moim zdaniem Autor pisząc swój artykuł powinien bezwzględnie wykorzystać przestarzałą, wydaną w okresie stalinowskim pracę Tadeusza Rawskiego *Sztuka dowódcza Tadeusza Kościuszki* (Warszawa 1953). W tej pracy Rawski, na stronie 101, bardzo ciekawie scharakteryzował postawę Stanisława Augusta wobec Kościuszki:

Jednym z przykładów tej działalności króla był sformowanie zgodnie z jego życzeniami Rady Zastępczej Tymczasowej, złożonej niemal wyłącznie z oddanych mu ludzi. Zadaniem tej Rady było stworzenie pewnej przeciwwagi w stosunku do Kościuszki i okiełzanie bohaterskiego ludu Warszawy. Analogiczną politykę prowadzi król na odcińku armii. Nasyła do niej takich ludzi, jak generał lejtnant Józef Poniatowski i generał lejtnant Wilhorski. Zadaniem ich było stworzenie obozu królewskiego w wojsku i przeciwstawienie się demokratyzacji armii. Ludzie ci demoralizowali armię, siali nie-wiarę w zwycięstwo, rozpowszechniali najfantastyczniejsze pogłoski o klęskach. Król przekupywał poszczególnych działaczy powstania, nasyłał im kochanki, niemal wszędzie miał swych szpiegów, którzy donosili mu o każdym kroku Kościuszki, Kołłątaja czy Orłowskiego.

Na uwagę zasługuje również wnikliwa recenzja Jerzego Koweckiego tej pracy, zamieszczona w „Kwartalniku Historycznym” (R. 62, nr 2, Warszawa 1955, s. 214–220). Kowecki pisze w niej, że Rawski „Omawia zabiegi Kościuszki o stworzenie 300-tysięcznej armii w oparciu o masy ludowe, stosunek poszczególnych warstw i klas do takiego rozwiązania sprawy armii i do powstania, walkę Najwyższego Naczelnika o zorganizowanie zaplecza, zaopatrzenie armii powstańczej w broń i żywność. (...) Nowość sztuki wojennej Najwyższego Naczelnika poległa przede wszystkim na masowym udziale ludu w walce”.

„Kościuszko przecież uważał za główny cel powstania odzyskanie niepodległości i temu celowi podporządkowywał inne sprawy; kwestie społeczne chciał

rozwiązać w drodze reform. W toczącej się pomiędzy umiarkowanymi i »Jakobinami« walce Kościuszko zajmował stanowisko pośrednie, pragnąc zażegnać wszelkie spory wewnętrzne. (...) Takie stanowisko Najwyższego Naczelnika wywarło wpływ na dzieje insurekcji i na samą sztukę dowódczą Kościuszki; był on zbyt radykalny dla prawego skrzydła obozu powstania i jednocześnie zbyt zachowawczy dla Jakobinów”.

Wydaje się, że Autor popełnił pewne błędy oceniając przeddzień wydarzeń związanych z bitwą pod Szczekocinami. Na s. 44 pisze on: „Na czele własnych wojsk ruszył [Kościuszko] w pościg za rosyjską dywizją gen. Denisowa, która cofała się na zachód w kierunku granicy pruskiej. Marsz sił powstańczych odbywał się niesłychanie wolno, dzięki czemu Rosjanie zyskali czas, by złączyć się z nadchodzącymi wojskami pruskimi pod komendą samego króla Fryderyka Wilhelma III”. Jest faktem, że Autor popełnił tu dość zasadniczy błąd, gdyż pomylił Fryderyka Wilhelma III z Fryderykiem Wilhelmem II. Wiadomo, że Fryderyk Wilhelm II żył od 25 września 1744 do 16 listopada 1797. Natomiast Fryderyk Wilhelm III żył od 3 sierpnia 1770 do 7 czerwca 1840. Jako pewne usprawiedliwienie tej poważnej pomyłki można przytoczyć *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, które wydał Stanisław Estreicher, w drukarni „Czasu” w Krakowie 1890. Na stronie 65 *Wspomnień* czytamy:

W roku 1794 po nieszczęśliwej bitwie pod Szczekocinami, kiedy chytry król pruski Wilhelm III zdradziecko, bo bez wypowiedzenia wojny przybył z armią pruską na plac boju i zajął tył nielicznemu oddziałowi polskiego wojska pod dowództwem naczelnika Tadeusza Kościuszki, zmuszeni byli nasi flankowym pochodem opuścić plac boju, na którym poległa już znaczna liczba polskiego rycerstwa a pomiędzy tymi i dwóch naszych generałów Józef Wodzicki i Grochowski i tym sposobem odsłonięte zostało miasto Kraków, ku któremu korpus pruski w pochód się udał.

Bardzo źle się stało, że Autor wspominając o bitwie pod Szczekocinami nie wykorzystał znakomitego artykułu Zygmunta Waltera-Jankego *Bitwa pod Szczekocinami, 6.VI.1794* („Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, t. 8, cz. 1, s. 151–211). Wiadomo, że Zygmunt Walter-Janke napisał o Kościuszcze szereg wartościowych artykułów. Na uwagę zwłaszcza zasługuje tekst pt. *Kościuszko i jego kosynierzy* zamieszczony w piśmie WTK, „Tygodnik Kato-lików” (nr 42 z 16.10.1977, s. 19). W tym cennym artykule czytamy między innymi: „Jakie cechy charakteryzowały formacje kosynierów. Pierwsza: było to wojsko złożone z rekrutów. Druga: wyposażone w broń zastępczą przydatną

tylko do walki wręcz. W walce na odległość było bezbronne i bezradne. Trzecia: składała się wyłącznie z chłopów – z czym mógł być związany kompleks niższości. Rekrut włączony we właściwej proporcji do starej formacji nie obniża wiele ich sprawności, a powiększa liczebność i zależnie od nastrojów wcielenych nawet wartość szeregów”.

Również w pracy Tomasza Gąsowskiego *Kościuszko jako polityk* są pewne istotne błędy i niekonsekwencje. Wiadomo, że Adam Próchnik pisząc swój artykuł *Kościuszko jako polityk i wódz* na stronie 205 „Przeglądu Współczesnego” z maja 1926 roku, nr 49 napisał: „Kościuszko należy do najbardziej konsekwentnych polityków jakich zna historia. Był niezmiennym w swym maksymalizmie narodowym, głęboko wierzy w siłę wewnętrzną narodu, był stałym w swych przekonaniach republikańskich i demokratycznych, choć inni po 18 Brumaire’a je porzucili, był zawsze wiernym idei wyzwolenia włościan, do której pierwszorzędną przywiązywał wagę”. Więcej niż polityka Kościuszki wywołała wątpliwości jego strategia. Kwestionowano nie tylko jego walory polityka, ale i zdolności wodza. Na stronie 215 znajdujemy następujące stwierdzenie: „Szczekociny od czasów Prądyńskiego były kozłem ofiarnym krytyki militarnej Kościuszki. Skałkowski naturalnie solidaryzuje się w pełni z zarzutami. Trzy stawia się Kościuszcze zarzuty za Szczekociny: 1) że za długo zwlekał z wydaniem bitwy, 2) że nie wziął pod uwagę, względnie nie wiedział o zbliżaniu się armii pruskiej i 3) że wobec takich okoliczności nie powinien był w bitwę się wdawać”. Pewne sformułowania Autora są mało precyzyjne, zwłaszcza gdzie pisze on na stronie 61 „Otwartą sprawą pozostawał natomiast wybór formy dalszych działań, stosunek do monarchii, a także pytanie, w kim upatrywać ewentualnego sojusznika. W grę wchodziła przede wszystkim Francja, ale także rozważano przypadek Austrii”. Słowo przypadek nie jest w pełni zrozumiałe. Na stronie 62 jest pewna niezręczność językowa. Tomasz Gąsowski stwierdza, cytując: „Na czas wojny całość władzy państwowej miał kupić w swym ręku dyktator”. Może należało napisać nie kupić, lecz skupić. Także na tej stronie możemy zanotować następną nieprecyzyjną wypowiedź, cytując „Brzmiała ona zachęcająco, ale wymagała jednak weryfikacji i zdanie do powierzono Kościuszcze, od niedawna honorowemu obywatelowi Republiki”.

Wydaje się, że Autor nie w pełni ma rację, gdy omawia misję Kościuszki do Paryża. Na stronie 65 pisze on: „Z końcem kwietnia powrócił zatem do Lipska z niczym. Jego paryską misję, pierwsze zadanie w roli polityka trzeba zatem uznać za nie udaną”. Wydaje się, że Autor nie przeczytał dokładnie książki W.M. Kozłowskiego *Misya Kościuszki do Paryża w r. 1793*, wydanej we

Lwowie w 1899, a także nie uwzględnił artykułu Tadeusza Korzona *Przyczynek do emigrackiej działalności Kościuszki z r. 1793* zamieszczonego w 1904 roku w „Kwartalniku Historycznym”, (R. 28, z. 1, s. 47–56). Korzon przytacza też pewne dane, dotyczące daty wyjazdu Kościuszki z Lipska, pisząc: „Mimo to skłonny jestem posunąć datę wyjazdu z Lipska ku połowie stycznia nie obstawając przy wcześniejszej powziętej z niedość wyraźnych wzmianek w listach Kołłątaja o Mirosławskim, który miał w Warszawie udzielać wiadomości o wyprawie Kościuszki, a sam wyjechał z Lipska 8 stycznia” (s. 50).

Dla mnie jest niezrozumiałe, dlaczego Autor pisze nazwisko Thugut raz przez jedno t, a drugi raz przez dwa t. Mianowicie na stronie 74 pisze „by nawiązać kontakt z ministrem Spraw zagranicznych Johannem Franzem Thugutem”, natomiast parę wierszy dalej pisze „zabiegał także o możliwość doprowadzenia do bezpośredniego spotkania Thugutta z jego insurekcyjnym odpowiednikiem Ignacym Potockim”.

Mam pewne wątpliwości, czy Buchholtz, jak pisze Autor na stronie 76, był ambasadorem, czy, tak jak pisze Bronisław Dembiński² „Buchholtz poseł pruski w Warszawie”. Nie podoba mi się także termin obłaskawienia, gdy na stronie 76 Autor pisze: „Jeszcze trudniejszym zadaniem było podjęcie inicjatywy dyplomatycznej skierowanej w stronę Prus mimo ich nieskrywanego antypolskiego nastawienia, a także negatywnych doświadczeń z poprzedniej próby obłaskawienia w dobie Sejmu Wielkiego”. Również na stronie 78 jest pewna niezręczność językowa „Chodziło tu oczywiście o fachowe kompetencje członków w dziedzinach, którymi mieli zarządzać, ale jeszcze bardziej istotna może była ich orientacja ideowa”. Powinno być napisane zarządzać. Tak samo na tej stronie jest napisane wstanie wojny, a powinno być napisane: w stanie. Także nieprecyzyjnie brzmi zdanie na stronie 79 (brak numerów stron ze względu na ilustracje). Również na stronie 84 jest napisane „żadną miarą tolerować takie stanu rzeczy”. Oczywiście powinno być „takiego stanu rzeczy”. Także na tej stronie jest napisane „Dzięki temu utrzymana od została przynajmniej formalnie polityczna zwartość insurekcji”. Również na stronie 85 czytamy: „Pierwszy oskarżony, którego sądzono – biskup Wojciech Skarszewski podkanclerzy wielki koronny i wielki też targowiczanie...”. Może zamiast: wielki też targowiczanie, dobrze byłoby napisać: wybitny lub zagorzały. Na stronie 89 również nie bardzo precyzyjnie brzmi zdanie „Docelowo akcja ta winna dostarczyć zgodnie

² Zob. B. Dembiński, *Źródła do Dziejów Drugiego i Trzeciego rozbioru Polski*, Lwów 1902, s. 558.

z jego wizją w pierwszej fazie 100, a docelowo 300 tysięcy zbrojnych”. Może słowa docelowo należało użyć tylko raz.

W pewnym stopniu niezbyt precyzyjnie brzmi zdanie na stronie 89 „Mimo pozytywnych przykładów na czele z Raławicami, nie udało się w trakcie czasie ośmiu miesięcy powstania stworzyć armii odpowiadającej potrzebom toczzonej walki”.

Nie w pełni podoba mi się zdanie na stronie 92 „Po trwającej aż pięć miesięcy podróży Naczelnik wraz z towarzyszącym mu Niemcewiczem dotarli do Londynu, kończąc tam pierwszy etap podróży”. Może słowo podróży należało zastąpić innym słowem. Także nie w pełni precyzyjne brzmi zdanie „Po klęsce i ostatecznych upadku Rzeczypospolitej Kościuszko nie rezygnował”. Może należałoby napisać ostatecznym upadku.

Również wartościowym jest artykuł Piotra Hapanowicza pt. *Kościuszko prywatnie*.

Bardzo interesujące są wywody Autora, jakkolwiek trochę sprzeczne, dotyczące postawy (elegijnej) Kościuszki. Mianowicie na stronie 130 Autor pisze: „Wszystko wskazuje na to, że przed śmiercią przyjął ostatecznie namaszczenie”, natomiast kilka stron dalej pisze on: „Poza tym przed śmiercią prawdopodobnie przyjął ostatecznie namaszczenie”.

W „Gościu Niedzielnym”, w 1994 roku ukazał się ciekawy artykuł ks. Kazimierza Panusia pt. *Kto z Bogiem – Bóg z nim*, „W dwusetną rocznicę powstania kościuszkowskiego”. W tym tekście znajdujemy następującą konstatację:

Przekazy źródłowe potwierdzają, że Tadeusz Kościuszko był człowiekiem wiary. Zanim złożył przysięgę, wczesnym rankiem wraz z generałem Józefem Wodzickim i innymi oficerami uczestniczył we Mszy Świętej w kościele Kapucynów w Krakowie. Mszę odprawiono przed statua Matki Bożej w kaplicy loretańskiej. Po nabożeństwie obaj generałowie złożyli swe szable na stopniach ołtarza, a gwardian krakowski o Tadeusz Krawczyński uroczyście je poświęcił. Religijna postawa Kościuszki zarysowuje się wyraźnie w świetle zachowanej modlitwy własnej z czasów insurekcji. Prosi w niej Boga, aby ustrzegł go od złego, aby mógł czynić dobrze nie tylko dla kraju, ale również „krewnym, przyjaciołom, ziomkom, całemu plemieniu ludzkiemu” (s. 1).

Już jako Naczelnik „siły zbrojnej narodowej” zwrócił się o pomoc dla powstania. W odezwie do duchowieństwa ziem polskich wyraził między innymi myśl, że „Bóg Wszechmogący jest i będzie pomocą tym, którzy bliźnich swoich ratować, a ich szczęśliwość ogólną umocnić pragną. Bóg upokorzy zuchwalstwo tych, którzy dla swej dumy i ambicji zapominają o jęku i nędzy, o niewoli ludu nieszczęśliwego (s. 20).

Wskazaniem byłoby, gdyby Autor wykorzystał wartościowy artykuł Tadeusza Jana Kupczyka *Czy Kościuszko był deistą?*, zamieszczony w „Ładzie w 1984 roku (nr 29 [150], s. 4), w którym czytamy: „Pierwszymi przekazicielami wiary byli dlań rodzice (...)”. „W okresie insurekcji wiara Naczelnika, która się w jego działaniach uwidaczniała była mocno powiązana z wątkiem patriotycznym. Wyrazem tego było przekonanie, iż Bóg jest po stronie powstańców, gdyż oni reprezentują słuszną sprawę. Dla podtrzymania wiary i zapału wśród walczących powstańców, że sprawa, za którą walczą, jest słuszną, kierował swą nadzieję do Boga i od Niego oczekiwał pomocy. Pokładał także nadzieję w modlitwie zanoszonej do Boga w intencji powstania. Naczelnik wielokrotnie dał wyraz, że wierzył w Opatrzność Bożą, która sprzyja uciśnionym narodom i interweniuje w losy ludzkie (...). Wydaje się, że wiara w Boga miała w życiu Kościuszki znaczenie dość istotne, dopomagała mu w trudnych chwilach do osiągnięciach równowagi psychicznej i duchowej. Także zalecał on synowi państwa Zeltnerów, swojemu wychowankowi, aby nie zaniedbywał codziennej modlitwy porannej (...). Używał takich terminów deistycznych jak »Najwyższa Istota«, »Istność Przedwieczna« itp. Nie wydaje się jednak słuszne, aby w oparciu o powyższy argument pochopnie wnioskować że Kościuszko był deistą”.

Moim zdaniem Autor pisząc o przekonaniach religijnych Kościuszki powinien uwzględnić *Wybór źródeł*, który opracował Andrzej Wołtanowski pt. *Kościół Katolicki a Powstanie Kościuszkowskie, zapomniana karta z dziejów insurekcji 1794 r.* (Warszawa 1995, ss. 214).

Należy także przytoczyć ważną maksymę Tadeusza Kościuszki: „Niech każdy szanuje Boga podług wiary swojej, a nie masz takiej wiary, któraby człowiekowi być wolnym zabraniała (z obozu pod Mokotowem, 5 września 1794 r.”³.

Przykro mi o tym pisać, ale nawet w znakomitym artykule Mieczysława Rokosza *Kopiec Tadeusza Kościuszki w Krakowie – znak wiecznotrwały* są pewne rażące błędy literowe. Na przykład na stronie 195 w przypisie jest karkołomny błąd – A. Kałkowski – a powinno być Adam Skałkowski. W artykule tym jest też duża ilość uproszczeń i ogólników, na stronie 194 napisano: „Ameryka i rewolucyjna Francja dały mu światopogląd” oraz „Króla nie posłano na gilotynę, ale nie miał nic do powiedzenia”. Na stronie 196 jest napisane w przypisie *offentlichen*, a powinno być: *öffentlichen*. Na stronie

³ Zob. *Tadeusza Kościuszki Wskazania Obywatelskie*, wybrał, słowem wstępnym i Kalendarium Kościuszkowskim opatrzył prof. dr Henryk Mościcki, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1946, s. 12.

204 Autor pisze: „Sypanie Kopca trwało trzy lata, zakończono 24 listopada 1823 r.”. Natomiast na stronie 284 w *Scenariuszu* (Przestrzeń V – „Pamięć”) jest napisane „25 października 1823 r. oficjalnie zakończono budowę Kopca”. Być może w tym artykule, a także w innych należało w większym stopniu wykorzystać prace Adama Skałkowskiego, znanego profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Moim zdaniem powinno się uwzględnić jego artykuł pod tytułem *Schylek Życia Kościuszki* (W 120 rocznicę śmierci: 15.X.1817–15.X.1937) zamieszczony w „Kuryerze Literacko Naukowym” (Dodatek do Nr 281 IKC z 11.10. 1937, s. 1 i 2).

Należy również zwrócić uwagę na ważny artykuł ks. dr. Tadeusza Pomiana Kruszyńskiego *Jak przeniesiono w roku 1832 zwłoki Tadeusza Kościuszki do dzisiejszego sarkofagu*⁴. Wypadałoby także w pełni docenić artykuł znanego profesora Kazimierza Przybosia pod tytułem *Tadeusz Kościuszko, zamieszczony Suplemencie*, 200. rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej, (nr 38, październik 1994, s. 3). Ten znany i ceniony profesor historii napisał (oczywiście wzorując się na pracach Wacława Tokarza):

Wiosną 1794 roku inicjatywę przejęli ludzie pracy do powstania. Według nich powstanie stanowiło próbę wyjścia z sytuacji, w której dalsze kontynuowanie „polityki realnej” było bezcelowe, prowadziło bowiem donikąd. Dalsze czekanie na kolejny dyktat Rosji byłoby narodową samolikwidacją połączoną z hańbą. Skoro zdawano sobie sprawę, że los Polski jest przesądzony, rodziło się rozpaczliwe przekonanie, że teraz idzie o to, czy likwidacja Rzeczypospolitej dokona się „z dobytciem szabli”, czy bez tego. Słusznie zdecydowano się na „dobycie szabli” (...). „Odpowiedź na pytanie o przyczyny ogromnej sławy Kościuszki jest trudna przede wszystkim dlatego, że bohater ten oprócz swoich zasług wojskowych (i w Stanach Zjednoczonych i w Polsce) ma również wielkie, a kto wie czy nie większe zasługi, jakie oddał Polakom w swym życiu pozagrobowym. Był on przez długi okres niewoli narodowej Polaków symbolem ducha niepodległego, wzorem rycerza i obywatela, który gotów jest zawsze służyć Ojczyźnie i wolności – sprawom tak ważnym dla każdego Polaka.

Może także należałoby uwzględnić niektóre starsze broszury poświęcone roli i znaczeniu Tadeusza Kościuszki, a także pracę Zofii Turskiej *Kościuszko*

⁴ Zob. T. Pomian Kruszyński, *Jak przeniesiono w roku 1832 zwłoki Tadeusza Kościuszki do dzisiejszego sarkofagu* „Kuryer Literacko-Naukowy”, nr 22, Dodatek do Nr 152 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z dnia 3-go czerwca 1935 r., s. VII i VIII.

we Francji. *Działalność Społeczno-Oświatowa w latach 1798–1815*, (Biblioteka „WICI” Nr 8, 1946, ss. 56).

Cenną także jest broszura Wandy Konczyńskiej *Mogiła Kościuszki* (Kraków 1912, ss. 32). Należałoby również wspomnieć o pracy W.M. Kozłowskiego *Spadki po Kościuszcze i Jego Testamenty* (na Podstawie Dokumentów Nie-Wydanych z Archiwów Amerykańskich, wydawnictwo I. Zameczka, Dawniej Księgarnia M. Arcta Poznań, ss. 38). Warto także zacytować broszurę *Kilka Listów i Testament Tadeusza Kościuszki*, Wydał J. K. G (Kraków 1894). Na uwagę zasługuje też broszura Marii Anackiej-Łyjak *Serce Tadeusza Kościuszki. Dzieje Relikwii Narodowej* (Polska Fundacja Kościuszkowska 1992, ss. 27).

Dobrze byłoby też dokładnie omówić pracę pod tytułem *Ma captivité a Saint-Petersbourg en 1794–1795/1796*, Ouvrage inédit de Julien Ursin Niemcewicz (Paris 1843, ss. 237).

Jakkolwiek wybrana bibliografia o Tadeuszu Kościuszcze jest bardzo cenna, to jednakże na stronie 237 jest przestarzały zapis artykułu Jacka Schmidta. Warto odnotować, że ostatnio wydał on wartościową pracę w 2013 roku w Gliwicach pod tytułem *Niemiecka opinia publiczna wobec Kościuszki oraz Powstania Kościuszkowskiego* (ss. 177).

Być może udałoby się prześledzić dawniejsze czasopisma o powstaniu kościuszkowskim, gdzie znaleźć można niezmiernie interesujące i mało dotychczas znane artykuły dotyczące ważnych wydarzeń związanych z 1794 rokiem i z Kościuszką. Do takich artykułów zaliczyć należy w pierwszym rzędzie „Biesiadę Literacką”, nr 6 z 5 lutego 1910, gdzie na stronach 103–107 jest artykuł pod znamionym tytułem *Wychowanie Kościuszki*, podpisany anonimowo Kustosz. Dalszy ciąg tego artykułu znajduje się też we wspomnianym piśmie „Biesiada Literacka” 1910, nr 7, s. 129–132.

Niezmiernie istotnym jest także artykuł profesora Bogusława Leśnodorskiego pod wymownym tytułem *Polak! Kościuszeko* zamieszczony w „Polityce” (nr 40, z 7.10.1967, s. 1, 4–11). Ważnym jest także artykuł Jana Pietrzyckiego pt. *W Kościuszkowskiej Solurze*, zamieszczony w 1929 roku w „Tęczy” (R. 3, z. 37). Na uwagę zasługuje także tekst Włodzimierza Dzwonkowskiego *Kościuszeko w Galicji jesienią 1792 r.*, zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym” nr 43 z 27 października 1917 (ss. 526–527). Interującym jest także artykuł Zofii Krzemickiej *Wielki Dzień Krakowa. W 140-tą rocznicę przysięgi Kościuszki na Rynku Krakowskim*, zamieszczony w „Kuryerze Literacko-Naukowym” (Dodatek do Nr 72 IKC z 19.03.1934, s. 3). Nie ulega wątpliwości, że warto także wspomnieć o artykule prof. dr. hab. Jana Pachonńskiego *Czy Insurekcja*

Kościuszkowska mogła wybuchnąć w 1791 roku, opublikowanym w „Dzienniku Polskim” (Nr 243 z 14.10.1967 roku, s. 3).

Byłoby również korzystne dla przyszłego badacza dziejów Tadeusza Kościuszki, by sięgnął on do tekstu *Młode Lata Kościuszki (Kościuszko a Rousseau)*, zamieszczonego w „Tygodniku Ilustrowanym”, Nr 33 z 18 sierpnia 1917 roku.

Należało by także wykorzystać bardzo patriotyczny artykuł Henryka Mościckiego pt. *Zgon Generała Jasińskiego 1794 rok*, zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym” z 15 września 1917, s. 452 i jego dalszy ciąg, także zamieszczony w kolejnym numerze „Tygodnika Ilustrowanego”.

Na uwagę zasługuje niewątpliwie recenzja pracy Kazimierza Bartoszewicza *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Wiedeń 1909, s. 368, zamieszczona w „Biesiadzie Literackiej” Nr 3 z 15 stycznia 1910 roku, a także kolejna recenzja z tej książki zamieszczona w kolejnych numerach tego pisma.

Moim zdaniem należałoby w większym stopniu docenić prace prof. Adama Skałkowskiego, który zazwyczaj występował z ostrą krytyką wszelkich poczynań Tadeusza Kościuszki. Do tego typu krytycznych omówień zaliczyć należy jego artykuł *Nowa legenda maciejowicka* zamieszczony w „Kuryerze Literacko-Naukowym” (Dodatek do Nr 99 IKC z 9.04.1939, Nr 15, s. V–VI).

Również ważnym jest artykuł Mieczysława Skałkowskiego pt. *24 marca 1794* zamieszczony w „Kuryerze Literacko-Naukowym”, Nr 12 (Dodatek do Nr 83 IKC z 23.03.1936, s. 1–2).

Do tego typu wartościowych materiałów należy także zaliczyć tekst Adama Skałkowskiego pt. *Pamiętnik damy polskiej o Kościuszcze. Luki w życiorysie T. Kościuszki. Zetknięcie się Naczelnika z hrabiną W. Kwilecką. Pamiętnik Generalowej. Nowe oświetlenie cech charakteru Kościuszki* („Kuryer Literacko-Naukowy”, Dodatek do Nr 238 IKC z 28.08.1933, Nr 35). Na uwagę zasługuje także artykuł Henryka Eilego pt. *Die Geschichte bey Krakau* również zamieszczony w „Kuryerze Literacko-Naukowym” (Dodatek do Nr 13 IKC z 22.03.1937).

Moim zdaniem powinno się specjalnie zwrócić uwagę na stosunkowo niedoceniane i zapomniane wartościowe artykuły Mariana Dubieckiego *Ostatnia obrona Wawelu*, zamieszczone w kolejnych numerach „Tygodnika Ilustrowanego”, Nr 37, 38 i 39 z września 1905 roku⁵.

Również należałoby uwzględnić publikacje wybitnego znawcy powstania

⁵ M. Dubiecki, *Ostatnia obrona Wawelu*, „Tygodnik Ilustrowany” Nr 37, s. 16, [3] września 1905 roku, s. 670–671; „Tygodnik Ilustrowany” Nr 38 z 20 (10) września 1905 roku, s. 695–696; „Tygodnik Ilustrowany” Nr 39 z 30 (17) września 1905 roku, s. 715–717.

1794 roku Mariana Kukiela, o którym ostatnio ukazała się znakomita praca, *Marian Kukiel*, „Studia Historyczne”, Wybór i opracowanie Tomasza Siewierskiego, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, (Warszawa 2018, ss. 387). Na uwagę zasługuje cenny artykuł Kukiela pt. *Kraków Insurekcyjny*, zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym”, nr 41 z 12.10.1912 (s. 848–849), w nr 42 z 19.10.1925 (s. 870–871) i w kolejnym, 43 numerze tego pisma.

Wydaje mi się, że celowym byłoby wspomnieć o niezwykle patriotycznym tekście Szymona Askenazego *Głos z Maciejowic*, zamieszczonym w „Tygodniku Ilustrowanym”, Nr 25 z 29 czerwca 1911, s. 382.

Według mojego rozeznania powinno się również sięgnąć do rozproszonych i bardzo wartościowych publikacji prof. Wacława Tokarza, takich jak np. artykuł pt. *Szczęśny Potocki w czasie insurekcji kościuszkowskiej*, który zamieszczony został w „Tygodniku Ilustrowanym” Nr 7 z 14.02.1925 roku, s. 126 i jego dalszy ciąg, także w „Tygodniku Ilustrowanym” z 28.02.1925 roku, s. 166. Dołączenie znajduje się również w „Tygodniku Ilustrowanym”, Nr 9.

Na specjalną uwagę zasługuje także artykuł Kazimierza Bartoszewicza *Plany Bitw Kościuszkowskich wykonane przez M. Stachowicza*. Zamieszczony został w „Tygodniku Ilustrowanym”, Nr 37 z 11.09.1909 roku (s. 750–751).

Nie bez znaczenia byłoby uwzględnić tekst Tadeusza Kupczyka *Tadeusz Kościuszko w swoich pismach*, artykuł opublikowany w „Ładzie”, Nr 15, Warszawa 15.04.1984, s. 4.

W zasadzie nie powinno się także pominąć wartościowego artykułu znanego profesora z Lublina Wiesława Śladkowskiego *W 190 rocznicę. Mity realia raclawickiego zwycięstwa*, („Kamena”, Nr 8, 8–21.04.1984, s. 1 i 8–9).

Sądzę, że dobrze byłoby wykorzystać artykuł Wacława Sobieskiego pt. *Młode Lata Kościuszki*, opublikowany w czasopiśmie „Rok Polski” w czerwcu 1917 (Nr 5 i 6, s. 9–23).

Już wielokrotnie wskazywałem na to, że należy w pełni docenić wszelkie prace Zygmunta Walter-Jankego o powstaniu kościuszkowskim. Wydaje mi się, że większość jego cennych, rozproszonych artykułów powinno się osobno opublikować. Do takich prac należy zwłaszcza bardzo rzeczowo napisany artykuł *Organizacja artylerii koronnej w okresie powstania kościuszkowskiego i jej likwidacja* opublikowany w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości”, nr 21, Warszawa 1978, s. 149–189.

Dobrze byłoby także uwzględnić broszurę Bolesława Marczewskiego *W setną rocznicę 1817–1818–1820. Tadeusz Kościuszko ostatnie lata życia – Zgon i pogrzeb, Mogiła*, wydaną we Lwowie w 1917, s. 81.

Można by także zacytować broszurkę Stanisława Miłkowskiego *Jak powstał kopiec Kościuszki w Krakowie. Rzecz zestawiona z dokumentów dla wiadomości wielbicieli wielkiego bohatera*, (Wydął Stanisław Cyrankiewicz Drukarnia „Czasu”, w Krakowie, s. 14).

Należałoby także powołać się, chociaż raz, na broszurę pod tytułem *Pogrzeb Tadeusza Kościuszki w Grobach Królów w Katedrze Krakowskiej. Rok 1818* (Kraków 1880, ss. 23).

Recenzowana książka niewątpliwie dużo zyskałaby na wartości naukowej, gdyby udało się omówić broszurę Jana Kasprowicza *W setną rocznicę skonu Kościuszki. Przemówienie wygłoszone na uroczystej Akademii urządzonej wieczorem dnia 14-go października w Teatrze miejskim we Lwowie* (Lwów 1918, ss. 19).

Jestem głęboko przekonany, że powinna zostać także wykorzystana mało dostępna obecnie praca Tadeusza Korzona pt. *Przedśmiertna męczarnia i żal pozgonny Narodu*, Wydawnictwo Komitetu Kościuszkowskiego w Warszawie 1917 (ss. 32).

Należy jednak wspomnieć o kilku drobnych błędach, które niestety znalazły się w końcowych partiach tej cennej książki.

Na stronie 262 w przypisie 60 jest błędnie napisane nazwisko doktor Leokadii Posten. Pomyłono w jej nazwisku ostatnią literę, pisząc: L. Postem.

Na tej stronie jest napisane, że Madaliński 12 marca rozpoczął marsz w kierunku Krakowa. Wiadomo, że początkowo marsz odbywał się w innym kierunku.

Na stronie 269 jest napisane „W przypadku połączenia”. Wiadomo, że ma być połączenia.

Na stronie 270 jest napisane „4 listopada 1794 wojska rosyjskie pod dowództwem Suworowa zdobyli Pragę”, powinno być: zdobyły.

Na stronie 274 jest napisane „słynnego człowieka”, raczej napisałbym sławnego.

Na stronie 227 jest napisane „Sporządza drugi testament na rzecz córek Petera Josefa i Angeliki Zelterów”. Wiadomo, że powinno być: Zeltnerów.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że recenzowana praca jest jedną z bardziej wartościowych monografii dotyczących całokształtu dokonań Kościuszki. Z wielkim niesmakiem przeczytałem przed laty artykuł zmarłego ostatnio profesora Janusza Tazbira, pomniejszający znaczenie Kościuszki i w pewnym sensie ubliżający naszemu Nobliście, wielce zasłużonemu Władysławowi Reymontowi. W tym artykule pt. *Kościuszko na każdą okazję*, zamieszczonym w „Gazecie Wyborczej” (Nr 70 z 24 marca 1994 r., s. 10–11) czytamy: „Jak

już wspominałem sławę Kościuszki upowszechniała w potocznej świadomości poezja, dramat czy powieść historyczna raczej średniego lotu. Darując sobie utwory Ignacego Kraszewskiego czy Walerego Przyborowskiego wystarczy tu tylko zestawić nudną jak flaki z olejem trylogię Władysława S. Reymonta, poświęconą insurekcji z tryptykiem Henryka Sienkiewicza”.

Wydaje się, że coraz bardziej zbliżamy się i jest do osiągnięcia nawet po śmierci znakomitego znawcy Bartłomieja Szyndlera, że powstanie w końcu dzieło o Kościuszcze i Powstaniu 1794 roku, którego udaną wartościową próbą i w pewnym stopniu zapowiedzią jest omawiana praca. Wiadomo, że przed laty Stefan Bratkowski w artykule *Niechciany Heros. Kogo dziś obchodzi Tadeusz Kościuszko*, zamieszczonym w „Polityce” (Nr 11 z 12.03.1994), na stronie 21 stwierdził: „Od czasów pozytywisty Korzona, czyli prawie od stu lat nie mamy porządnej, opartej na badaniach biografii jednego z naszych największych bohaterów Narodowych, jednego z dwóch najślawniejszych, obok Waszyngtona, ludzi swej epoki, epoki sprzed sławy Napoleona”.

Henryk Kocój

Rozważny i romantyczny. W 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, praca zbiorowa, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2017, ss. 303.